Goniec Codzienny

Wilno
SOBOTA
25 kwietnia 1942 r.
Nr. 237
Cena w Wilnie 5 fen.

ZNISZCZONO GRUPĘ SIŁ SOWIECKICH

U wybrzeży Stanów Zjednoczonych zatopiono 35.000 trb, a na Morzu Śródziemnym 13.600 trb. — Od dnia 11 do 20 kwietnia stracili Anglicy 161 samolotów. — Zwycięskie działania wojenne na froncie Wschodnim. — Dalsze długotrwałe ataki na Maltę

Z Kwatery Głównej Führera, 24 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W południowej części frontu wschodniego własne ataki i operacje oddziałów szturmowych w zagłębiu Donieckim były zwycięskie. Na obszarze morskim Noworosyjska uszkodzono przez celne trafienia bomb jeden sowiecki statek-cysternę oraz dwa statki handlowe.

Na północnym odcinku frontu zniszczono w kilkudniowych walkach na froncie rzeki Wołchow pewną odciętą grupę sił nieprzyjaciela. Samoloty bojowe zaatakowały urządzenia portowe Murmańska i przez celne trafienia bomb uszkodziły jeden statek handlowy. Przy oczyszczaniu terenu na zapleczu oddziały węgierskie zniszczyły pewną silnie uzbrojoną bandę bolszewicką.

W Laponii odparli niemieccy górscy strzelcy kilka ataków nieprzyjacielskich oraz zadali przeciwnikowi ciężkie straty.

Na Morzu Śródziemnym niemieckie łodzie podwodne zatopiły z brytyjskiego ruchu dostaw 2 transportowce o pojemności 13.600 trb. i 3 przybrzeżne żaglowce.

Przez skuteczne ataki lotnicze powstały nowe ciężkie uszkodzenia w wojskowych urządzeniach La Valetty oraz na lotniskach na wyspie Malta.

U wschodnich wybrzeży Ameryki oraz na Morzu Karaibskim zatopiły niemieckie łodzie podwodne 6 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności 35.000 trb. Bezpośrednio przy jednym amerykańskim porcie zaatakowała pewna łódź podwodna jeden holownik oraz trzy barki i zatopiła ogniem swojej artylerii tę całą karawanę.

Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy urządzenia portowe u południowych wybrzeży Anglii z dobrym skutkiem, powodując wybuchy oraz pożary.

Brytyjskie bombowce zaatakowały w nocy na 24 kwietnia dzielnice zamieszkałe rozmaitych miejscowości północnych wybrzeży Niemiec. Ludność cywilna poniosła pewne straty. 4 atakujące bombowce zostały zestrzelone.

Od dnia 11 kwietnia do 20 kwietnia straciło brytyjskie lotnictwo 161 samolotów, z których 46 nad Morzem Śródziemnym i Północną Afryką. W tym samym czasie w walce przeciwko Wielkiej Brytanii stracono 25 własnych samolotów.

Starszy porucznik Ostermann osiągnął w dniu wczorajszym swoje 83, 84 i 85 zwycięstwo powietrzne.

×

Atak w nocy na 23 kwietnia był skierowany na fabrykę traktorów i armat w Stalingradzie. Po wybuchach bomb powstały w urządzeniach tych wielkich zakładów gwałtowne eksplozje i daleko jaśniejące pożary.

Przy odlocie stwierdziły załogi samolotów całkowite powodzenie ataków. Należy liczyć się z wielkim zniszczeniem fabryki traktorów i armat.

Vichy dementuje kłamstwa Moskwy

VICHY. Urzędowe czynniki francuskie ogłaszają następujące dementi: „Rozgłośnia moskiewska powtarza z uporem informacje o przybyciu niemieckich marynarzy do Tulonu, dalej o odstąpieniu francuskich okrętów wojennych i w końcu o bijatykach między niemieckimi i francuskimi marynarzami. Dementuje się w najformalniejszy sposób te informacje, które, jak tyle innych są czystym wymysłem i wogóle nie zasługiwałyby na uwagę, gdyby inne zagraniczne rozgłośnie ich nie powtarzały.

Aż całe osiem minut w Europie...

Jak brytyjska wycieczka na Boulogne rozbiła się o czujność niemiecką

BERLIN. Pomimo bardzo niepomyślnych doświadczeń dotychczas osiągniętych przez Brytyjczyków w poszczególnych atakach na wybrzeże francuskie słabe siły brytyjskie w nocy na 22. IV. ponownie próbowały wysadzić się na południe od Boulogne. Były to małe oddziały szturmowe na szybkich łodziach motorowych, które jednak po krótkim pobycie na lądzie wycofały się w popłochu ze stratami ludzi i materiału na skutek obrony niemieckiej.

Z podanych szczegółów tej nieudanej akcji wynika, że po wysadzeniu się próbowali Anglicy przeciąć zasieki z drutu kolczastego, lecz zostali zauważeni dzięki gotowości załogi niemieckich punktów opornych, oświetleni reflektorami i przywitani ogniem karabinów maszynowych, wskutek czego oddziałek ten, liczący około 50 ludzi, ze stratami salwował się ucieczką na swe łodzie motorowe. Gdy wydniało, można było stwierdzić, jak ciężkie były straty nieprzyjaciela, który zabrał widocznie rannych i zabitych, natomiast porzucił sporo sprzętu wojennego.

Cała ta nieudana afera daje Anglikom możność chwalenia się, że byli oni na francuskiej ziemi wszystkiego... osiem minut i jakkolwiek ze strony niemieckiej do próby tej nie przywiązują żadnego znaczenia — można przypuszczać, że chodziło Anglikom o zamydlenie oczu na froncie atlantyckim, przy czym jeszcze raz się przekonali o sprawnym działaniu obrony niemieckiej.

Tak odbyło się aresztowanie Korniłowa

Policja działała jednak jeszcze szybciej

ANKARA. Po zamachu na ambasadora von Papen'a udało się policji tureckiej w krótkim czasie ustalić osobę zamachowca, Oemera Tokata, który zginął podczas zamachu. Przez to wykryto też krąg jego przyjaciół, a pochodzący jak Tokat z Jugosławii komuniści Abdurrahman i Sulejman zostali aresztowani. Od nich otrzymano dokładne wiadomości o autorach i właściwych organizatorach zamachu, agentach GPU Pawłowie i Korniłowie. Pawłow skrył się w budynku sowieckiego konsulatu generalnego w Stambule, lecz w końcu został wydany, podczas gdy Korniłow kilka dni po zamachu w Ankarze wsiadał do pociągu, by udać się do Związku Sowieckiego przez Kayseri — Siwas — Erzerum — Cars. Udał się on, jak stwierdziła policja turecka w aucie ambasady sowieckiej w towarzystwie dwóch członków dyplomatycznych ambasady na dworzec w Ankarze, by stąd rozpocząć swą ucieczkę.

Na polecenie policji tureckiej pociąg odjechał w specjalnie wolnym tempie, tak że po drodze zdążył go wyprzedzić wagon specjalny z policją. Kiedy pociąg przybył do Kayseri, obstawiła go policja i wezwała podróżnych do opuszczenia pociągu. Sowieccy pasażerowie przedziału pierwszej klasy nie usłuchali tego wezwania lecz zamknęli się w swoim przedziale. Policjanci tureccy zdobyli sobie po tym po krótkim „oblężeniu" przemocą dostęp do przedziału i na podstawie fotografii stwierdzili, że w przedziale znajdował się poszukiwany Korniłow. Korniłowa natychmiast aresztowano i odstawiono specjalnym pociągiem policyjnym do Istambułu, gdzie zajął się nim sędzia śledczy.

Nigdy nie dojdzie do inflacji!

Minister Skarbu Rzeszy o zasadniczych problemach wojny

AMSTERDAM. 23.4. Minister skarbu Rzeszy hr. Schwerin Krosigk przemawiał w Amsterdamie przed niemiecką izbą handlową w obecności licznych przedstawicieli Komisarza Rzeszy, sił zbrojnych i wysokich władz holenderskich na temat zagadnień związanych z finansowaniem wojny.

Minister narzucił przede wszystkim historyczny rys prób rozwiązania zagadnienia finansów. Zobrazował on rozwój finansów Rzeszy aż do rewolucji narodowo - socjalistycznej. Przy tym podkreślił on przede wszystkim nauki, jakie wyciągnął naród niemiecki z wydarzeń czasów powojennych:

Żadnej inflacji, zależności od zagranicy, albo deflacji! Niemcy przystąpiły do wojny dobrze przygotowane pod względem finansowym, nie potrzebując przeprowadzać zasadniczej zmiany w zarządzie finansami.

Jako istotny problem gospodarczy i finansowy w czasie wojny nazwał minister uchwycenie zbędnej siły nabywczej, która tworzy się wskutek ograniczenia odcinka cywilnego na korzyść zapotrzebowania gospodarki wojennej. Do rozwiązania tego problemu potrzeba współdziałania wszystkich czynników polityki uposażeń, cen, podatków i kredytów. Usunięcie siły nabywczej przez podatki zostało ograniczone, a mianowicie ze względu na chęć do pracy pracującego człowieka niemieckiego. Skoro za tym siła nabywcza nie została wyczerpana podatkami, zagadnienie sprowadza się do tego, by niezmniejszoną siłę kupna zaoszczędzić na czas, kiedy znowu odpowiednia ilość dóbr spożycia znajdzie się w sprzedaży. Dlatego też oszczędzanie, które naród niemiecki w czasie wojny w tak pocieszających rozmiarach uprawiał i które rząd Rzeszy w ostatnich czasach poparł szeregiem zarządzeń, jest bardzo ważne dla jednostki jak i dla ogółu. Dlatego też ważne ze stanowiska wojny znaczenie przypada również utrzymaniu stabilizacji cen a przez to działalności komisarza cen.

W związku z tym podkreślił hr. Schwerin von Krosigk w szczególności fakt, że obecnie ewidencjonowanie nadzwyczajnych zysków ze względu na uproszczenie administracji przeszło z rąk Komisarza cen na Zarząd Finansów Rzeszy, który posiada w tym kierunku wyszkolony aparat do obliczania i badania dochodów przedsiębiorstw. Wskutek tego Komisarz Cen może w intensywniejszy sposób poświęcić się swoim właściwym zadaniom.

W końcu wskazał minister na finansowe stosunki między Rzeszą a Holandią. Idea europejskiej wspólnoty gospodarczej i wspólnoty losu wcielona została w czyn przez rozluźnienie granicy celnej i dewizowej w stosunkach między Niemcami a Holandią. Jest to dzieło pokojowe w czasie wojny. O przyszły rozwój wypadków w Europie nie trzeba się troszczyć. Zwycięstwo broni będzie podstawą prawdziwego wiążącego narody pokoju.

Echa mowy Lavala we Francji

Przy omawianiu oświadczenia rządowego Lavala, „Temps" kładzie główny nacisk na stosunki niemiecko-francuskie, w których dąży Laval do porozumienia. Wskazując na stanowisko oświadczenia rządowego, w której Laval mówi o gigantycznej walce Niemiec z bolszewizmem, zaznacza „Temps", że w dowodzeniu tego leży punkt ciężkości doktryny Lavala. Niebezpieczeństwo bolszewizmu ma być dla Lavala czynnikiem decydującym dla orientowania się w jego polityce zagranicznej.

„Petit Marseillaise" pisze, że zmagania się wszechświatowe, odbywające się z olbrzymim nakładem sił zadecydują również i o losie Francji. Już wskutek tego opłaca się wysiłek zrzeczenia się wszelkiego przemilczania i grania w otwarte karty; tutaj leży znaczenie idei i zamiarów Pierre Lavala w porozumieniu z Marszałkiem. Ta jednomyślność Petain'a i Lavala wystąpiła na światło dzienne od pierwszej chwili i napewno jeszcze okrzepnie podczas pracy rządu w przyszłości.

„Appel du Centre" pisze, że Montoire ma być podstawą do zbliżenia niemiecko-francuskiego i Laval dąży do zakończenia swego dzieła w tym kierunku. Zbyt długo zależała polityka europejska od rywalizacji tych ubydwu narodów i współzawodnictwo to było starannie popierane przez handlarzy politycznych nad Tamizą.

„Republican" uważa, że Laval, dążąc już na wiele lat przed wojną do przeprowadzenia stanowczego uzdrowienia niemiecko - francuskich problemów przeciwstawi się z odpowiednią energią ciemnym obcym siłom, podkopującym jego zamiary.

RZYM. (DNB). We włoskich sferach politycznych zwracają uwagę na to, że reorganizacja rządu w Vichy nie stwarza wcale dla Italii powodu do przeprowadzenia zmiany zajmowanej dotychczas wobec Francji postawy. Podkreślają tutaj, że wobec ewentualnego przyszłego rozwoju polityki francuskiej będzie można dopiero wówczas zająć stanowisko, gdy zjawią się konkretne rezultaty nowej orientacji we Francji.

Trzeci front japoński w Burmie

Ofensywa od północnej granicy Syjamu

BERLIN. Zarówno z Czungkingu jak i z Mandalay nadchodzące komunikaty wskazują na nowe ciężkie walki na frontach burmańskich. Przy tym rzecznik rządu w Czunkingu oznajmił, że warunki dla oddziałów chińskich i brytyjskich są co raz bardziej niepomyślne, ponieważ wojska muszą walczyć bez wszelkiego poparcia lotnictwa, albowiem pod tym względem Japończycy znacznie górują. Również komunikat „Exchange Telegraph" powiada, że sytuacja aliantów znowu się pogorszyła, przy czym zwrot tłumaczy ten komunikat znacznymi posiłkami Japończyków. Z doniesień „Exchange" wynika, że Japończycy atakują już na nowych liniach. W rzeczywistości Japończycy stworzyli już w Północnej Burmie trzeci front.

Ze strony chińskiej oceniają siłę japońską w tym miejscu na pięć dywizyj. Ataki na tym froncie odbywają się po pierwsze na ważną linię kolejową Mandalay — Lashio, przy czym walki ogniskują się koło miejscowości Thagaya, po drugie na tereny nad rzeką Salwin celem okrążenia wojsk chińskich pod Yamethin. Dywizje japońskie rozpoczęły swoją ofensywę od północnej granicy Syjamu. Towarzyszą im zarówno silne oddziały czołgów jak i eskadry lotnicze.

ANGLIA UCZY SIĘ BOLSZEWIZMU?

Duchowe wyczerpanie Wielkiej Brytanii postępuje naprzód, pomimo różnicy zdań w związku z niedojściem do skutku „drugiego frontu". Oto dopiero co otwarto w Londynie wielodniowe seminarium do studiowania Związku Sowieckiego, w którym winni uczestniczyć nauczycielowie wszystkich szkół londyńskich. Seminarium utworzono przez brytyjskie Ministerium Oświaty. Na kurs pierwszy, otwarty przez żydowskiego ambasadora Majskiego, stawiło się 280 nauczycieli angielskich. Był obecny również brytyjski minister oświaty ludowej — Butler. Z głębokim ukłonem w stronę Majskiego zapewnił on, że „żaden kraj nie posiada takiego znaczenia jak Związek Sowiecki i że jest to jedyny kraj, o którym w Anglii nigdy dosyć jest wiedzieć".

Również przewodniczący komisji oświaty ludowej w hrabstwie Londynu, niejaki Mr. Robertson, miał oświadczyć, że podobno daje się zauważyć w szerokich kołach ludności silne dążenie do tego, aby „jak tylko można najwięcej dowiedzieć się o Związku Sowieckim". Z tych względów najstarszy instytut literacki Londynu zamierza otworzyć tej wiosny Seminarium dla badania kultury sowieckiej oraz historii Sowietów, przy którym bolszewickie siły fachowe winni dostatecznie zamydlać oczy Anglikom.

Zjawisko, że żydzi sowieccy wciąż jeżdżą na koniku rzekomo istniejącej „kultury sowieckiej" — wyraźnie wskazuje, że i w Wielkiej Brytanii sprawia nieco kłopotu krwawa praktyka sowieckich „dążeń kulturalnych". Podczas gdy obecnie ochotnicy prawie wszystkich narodów europejskich zapoznają się z bolszewizmem w jego prawdziwej postaci i zuchwałe kłamstwa sowieckie ostatnich dziesięcioleci o stosunkach, panujących wewnątrz hermetycznie zamkniętego olbrzymiego obszaru są na zawsze zdemaskowane, — podszczuwające koła polityczne dokoła Churchilla odczuwają obawę przed co raz to dalszym szerzeniu się prawdy o stosunkach sowieckich.

Powstałe w Anglii seminaria mają istnieć jako środki zaradcze przeciw temu. To są bolszewickie centrale kłamstw czystej wody, stworzone wspólnie przez Majskiego i rząd brytyjski. Dla samych Anglików stanie się dość jasne, co wyniknie z propagandy tego rodzaju.

Stanowisko Japonii wobec Indyj

TOKIO. (DNB). „Indie znajdują się na rozstaju i muszą skorzystać z okazji, jaką im daje Japonia, mianowicie obalić panowanie Brytyjczyków" — pisze polityczny komentator czasopisma „Contemporary Japan", Sayegusa w artykule, omawiającym stanowisko Japonii wobec Indyj. „Jeśli Indie wykorzystają tę sposobność — pisze dalej Sayegusa — to staną się pomostem między Wielką Azją a Europą, przez co będą miały własne korzyści i przyczynią się do pokoju światowego i przyjaźni między narodami". Największym politycznym rakiem na ciele Indyj nazywa Sayegusa brytyjską politykę „dzielenia i panowania", która uczyniła Indie, kwitnący niegdyś kraj, krajem zubożałym. Jeśli chodzi o stosunek Japonii wobec Indyj, oświadczył komentator gazety, że nie ma żadnych różnic między istotnymi narodowymi życzeniami Indyj a podstawowymi celami Japonii.

KRONSZTADT

rd. Ryga, w kwietniu.

Aż do pierwszej połowy 1941 cień Moskwy ciążył na obszarze prawie całego Bałtyku. Na ogół nie zdawano sobie może sprawy, jak szybko rozsiadły się Sowiety nad Morzem Bałtyckim w pierwszym okresie drugiej wojny światowej. W narzuconym przez Moskwę pokoju, który zakończył fińsko-sowiecką kampanię zimową, Helsinki musiały odstąpić karelski przesmyk aż do Wyborga, a oprócz tego ważne wyspy w zatoce fińskiej oraz półwysep Hangö na południowym wybrzeżu kraju. Po gwałtownym zbolszewizowaniu państw bałtyckich, Sowiety zorganizowały swoje bazy morskie w Rewlu, Porcie Bałtyckim, Rydze i Libawie, na wyspie Oesel i Dagö. Z Hangö i Libawy flota Stalina miała możność panować nad Bałtykiem. Jej pozycja była mocniejsza, niż pozycja Piotra I.

Im ekspansywniejszą była polityka morska bolszewików na Morzu Bałtyckim, tym większe znaczenie miał wojenny port Kronsztadt, który był komórką zarodczą moskiewskiej potęgi na morzu. Port znajduje się na wschodnim brzegu wyspy Kotlin, w odległości 49 km. od Leningradu. Arsenały, doki i remizy otaczają duży i mały port wojenny, leżące naprzeciwko ławicy piaszczystej w Oranienbaumie; ta naturalna bariera stanowi świetną osłonę dla obu portów.

Za czasów carskich uważano wyspę za nie do zdobycia dzięki silnym umocnieniom; tak samo i bolszewicy napewno dołożyli wszelkich starań, by ich główna baza morska była utrzymana w należytym porządku i zdolna do obrony. Oprócz tego budowa kanału z Leningradu przez jezioro Ładoga i Onega do Archangielska umożliwiła Sowietom połączenie z morską drogą na północy. Kanał jest tak zbudowany, że mogą przezeń przejeżdżać łodzie podwodne i małe statki wojenne. Okoliczność ta poważnie zwiększyła wartość militarną Kronsztadtu, albowiem doki w Archangielsku mogły uzupełniać przynajmniej mniejszymi jednostkami flotę kronsztacką, o ileby Sowiety, w razie wojny na Bałtyku, do której się przygotowywały, ponosiły straty.

Po wybuchu wojny flota zachowywała się przeważnie biernie i nie potrafiła wykorzystać swej niezwykle korzystnej sytuacji. Stracono Libawę, Rygę, Port Bałtycki; u wjazdu do zatoki w Rewlu wyleciało w powietrze 14 sowieckich okrętów wojennych i 21 transportowców, najechawszy podczas ucieczki do Kronsztadtu i Leningradu na niemieckie pola minowe. Pierwszorzędna strategiczna sytuacja Sowietów na morzu w ciągu kilku miesięcy została obrócona w niwecz; jedynie na wybrzeżu fińskim trzymali się mocno; ale i tu musieli ustąpić wobec zaciętych ataków Finów, którzy już przedtem zdobyli z powrotem Wyborg i karelski przesmyk.

Pierścień naokoło Kronsztadtu zwarł się mocniej. Niedawno zdobyli Finowie wyspę Suursaari, leżącą przed zatoką kronsztacką jako fort zaporowy, a następnie i znajdującą się nieco na południe wyspę Tytärsaari. Kronsztadt jest co raz to bardziej skazany na defensywę. Schronił się do niego gros sowieckiej floty bałtyckiej w przekonaniu, że forty i lód podczas zimy stanowić będą bezpieczną ochronę. Jednak jest trochę inaczej. Baza morska, tak zresztą jak wszystkie bazy, nie jest całkowicie zabezpieczona przed atakami z powietrza; wartość jej polegała jedynie na tym, że trudno ją było atakować od strony morza.

Niemieccy lotnicy nieustannie biją w brytyjską bazę Maltę; ich celem jest także ostatnia baza sowieckiej floty bałtyckiej. Od początku wojny z bolszewikami jest tutaj zakotwiczony pancernik „Rewolucja październikowa" o pojemności 23.000 ton, uzbrojony w 12 dział 30.5 cm. Ten okręt wojenny został wybudowany jeszcze za czasów carskich w 1911. Sowiety wybudowały oba wielkie krążowniki „Kirow" i „Maksym Gorkij" oba po 9.000 ton, zaopatrzone w działa 18 cm.; dochodzi do nich wielki krążownik „Petropawłowsk". Na początku wojny znajdowały się w Kronsztacie w budowie trzy dalsze krążowniki. Gęsty ogień zaporowy obrony przeciwlotniczej naokoło wybudowanych i znajdujących się w budowie sowieckich okrętów wojennych nie przeszkadzał niemieckim lotnikom zrzucać ciężkie bomby na Kronsztadt. Czarne chmury dymu, unoszące się nad południowo-wschodnim cyplem wyspy i snujące się nad zatoką kronsztacką dymy były jakby groźnym memento dla mieszkańców Leningradu. Wobec bombardowania mola w Kronsztacie port, po zniknięciu lodów, prawdopodobnie nie będzie zdatny do użytku.

Skończył się czas dla jakiejkolwiek akcji sowieckiej floty bałtyckiej. Została wpędzona do zatoki kronsztackiej i pozbawiona wszystkich baz, które by umożliwiały wypad na wody szwedzkie i niemieckie; znajdujące się na zachód od Kronsztadtu wyspy są w ręku Finów — pomału nadchodzi nieunikniony koniec sowieckiej floty.

W okresie ostatnich dziewięciu miesięcy jesteśmy świadkami decydującej walki o panowanie nad Morzem Bałtyckim. Pierwsza wojna światowa skończyła się zepchnięciem Rosjan na pas wybrzeża pod Leningradem, długości 150 km. Sowieckie podejście w 1940-41 pod Hangö i Libawę, dzięki niemieckiej odwadze i współpracy Finów trwało tylko krótko. Druga wojna światowa zupełnie przepędzi z Bałtyku Rosjan. Jednakże jedno wyróżnia walkę o „Morze Bałtyckie" z wszystkich walk o panowanie na morzu: została przeprowadzona wówczas, gdy Niemcy musiały rzucić swoją flotę do obrony atlantyckich wybrzeży Europy; pomimo to sowiecka flota, mająca olbrzymią przewagę, nie śmiała podjąć walki i przesunąć ją w kierunku zachodnim.

Worek kronsztacki dowodzi, że Kronsztadt już nie jest bazą, lecz więzieniem, z którego mogą się wydostać tylko najmniejsze jednostki morskie, uciekając kanałem białomorskim, zaś przykute do mola kolosy Stalina nie będą mogły ruszyć ze swej bazy.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Obrady tu i tam...

Roosevelt wysyła „orędzie" do Indyj

BERLIN. W Waszyngtonie obradowała rada Pacyfiku pod osobistym przewodnictwem Roosevelta. Posiedzenie trwało kilka godzin. Punkt centralny stanowiło oświadczenie w sprawie sytuacji w Australii i w Indiach.

Hopkins i Marshall zaznajomili przedstawicieli Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Chin, z rezultatami ich rozmów z Churchillem.

Następnie Roosevelt odbył jeszcze szereg konferencyj osobistych, z Litwinowem, z ministrem spraw zagranicznych Czungkingu Sundem, z eksgubernatorem holenderskim van Mookiem i z lordem Beaverbrookiem. Koło tych osób wskazuje, że wciąż jeszcze omawiano temat rady Pacyfiku. Równolegle z tym odbywają się narady z szefem floty angielskiej, sir Duddle Pound'em. W obradach tych brał udział również ambasador amerykański w Londynie, Winant. Głównym przedmiotem obrad było zagadnienie obrony floty, która to sprawa wskutek rozwoju wypadków w rejonie Indyj stawia obydwa kraje wobec bardzo wielkich trudności.

Sytuację w Indiach charakteryzuje zarówno mowa generała Wavella, jak również „orędzie z życzeniami szczęścia" jakie Roosevelt polecił przekazać Indiom przez pułkownika Johnsona. Roosevelt zapowiada w tym orędziu swoje „współdziałanie nad dobrem i szczęściem Indyj, których powodzenie jest równocześnie powodzeniem narodu amerykańskiego. Wyraża on przy tym nadzieję, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Indiami w przyszłości się jeszcze poprawią". Podobne orędzia, jak wiadomo wysyłał już Roosevelt do rozmaitych państw, które potem drogo musiały opłacić swoje zaufanie do Stanów Zjednoczonych.



Mapa obrazowo wyjaśnia działalność niemieckich łodzi podwodnych, poczynając od pierwszych kroków przy wybrzeżach Ameryki Północnej i Kanady. Podług doniesienia Komendy Głównej Niemieckich Sił Zbrojnych z dnia 14 marca 1942 r niemieckie łodzie podwodne w ciągu 58 dni zatopiły u wybrzeży Ameryki Północnej, Kanady i Morza Śródziemnego, na Morzu Karaibskim i u brzegów Afryki Północnej 151 nieprzyjacielskich statków handlowych, w tym 58 statków-cystern, ogółem 1,029 milionów ton.

LAVAL

Z Pierre Lavalem wraca na czele rządu francuskiego człowiek, który przez 25 lat był ściśle związany z politycznym życiem swego kraju.

Pierre Laval urodził się dnia 26 czerwca 1883 w Chateldon Basse-Auvergne jako piąte dziecko właściciela zajazdu. Studia swoje ukończył egzaminem państwowym w zakresie nauk przyrodniczych i prawa. W 1909 roku został przyjęty do izby adwokackiej w Paryżu, a w 1914 roku wystąpił jako deputowany z Departamentu Sekwany po raz pierwszy na arenę polityczną. Od maja 1925 począwszy był w różnych ministerstwach ministrem spraw zagranicznych, ministrem sprawiedliwości, ministrem pracy i kolonii. Jako minister spraw zagranicznych podpisał on z Mussolinim dnia 7 stycznia 1935 pakt Rzymski, który regulował stosunki francusko-włoskie. Dnia 22 stycznia Laval wręczył ówczesnemu prezydentowi Lebrun'owi akt abdykacyjny całego gabinetu i nie przyjął propozycji, utworzenia nowego rządu, ponieważ od tego czasu panuje we Francji front ludowy. Laval walczył daremnie o rozsądne, interesom obu państwom, niemieckiemu i francuskiemu odpowiadające porozumienie przeciwko sankcjom i popieraniu czerwonej Hiszpanii.

Po upadku Francji powołany został w październiku 1940 przez marsz. Petain'a na stanowisko podsekretarza stanu przy wiceprezydenturze. W tym charakterze wziął on udział dnia 24 października w historycznym spotkaniu pomiędzy Wodzem Niemiec a marszałkiem Petain'em. Dnia 28 października został powołany na sekretarza stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych i spotkał się dnia 1 listopada 1940 z marszałkiem Rzeszy Goeringiem w Paryżu. Intrygi w Vichy spowodowały jego zwolnienie dnia 13 grudnia 1940. Pierre Laval wstrzymał się od tego czasu od wszelkiej politycznej czynności i odrzucił również zaproponowane mu kierownictwo „Narodowo-Nacjonalnego Ruchu Zbiorowego". Kiedy dnia 27 sierpnia 1941 wziął udział jako prywatny człowiek w pożegnaniu w Wersalu ochotników francuskich do walki z bolszewikami, dokonano nań zamachu, podczas którego, podobnie jak Marcel Deat, został ciężko ranny.

*

Niedzielna prasa stołeczna umieszcza na naczelnych miejscach listę ministrów gabinetu Lavala dołączając następujące komentarze. „Z Lavalem — pisze „Berliner Börsenzeitung"—wysuwa się na widownię znowu polityk, którego mądrość męża stanu przyjaciele i przeciwnicy jednako uznają. Lavalowi stałaby się krzywda, gdyby jego powrót oceniać tylko w świetle wydarzeń politycznych. Na pozytywną współpracę z Niemcami zdecydował się nie tylko podczas swego pierwszego czasu urzędowania w pierwszych miesiącach po upadku Francji, lecz już w tym czasie, gdy wyrażanie tych poglądów wymagało w jego kraju dużo odwagi. Wybuch wściekłości tych, którzy pogłębili Francję w nieszczęściu i dziś jeszcze dokuczają jej szantażami, groźbami i przykrościami, może być dla Francuzów najlepszym przykładem, że sprawy ich są u Lavala i jego współpracowników pod dobrą opieką".

Zdaniem „Völkischer Beobachter" Petain powziął decyzję, która odpowiada życzeniom większości narodu francuskiego. „Naród ten — oświadcza pismo — jest do bogów trzeciej Republiki, którzy wojsko francuskie przeznaczyli na mięso armatnie dla Anglii, bezgranicznie rozczarowany i tęskni za ostatecznym ustaleniem nowego porządku, przy czym wielką rolę gra pogarda dla komunizmu. Laval, który nigdy nie był człowiekiem partyjnym, jest niejako wykładnikiem tych rozczarowanych i dla tego ściągnął na siebie całą nienawiść bolszewicką, która w sierpniu ubiegłego roku przy pomocy zamachu chciała go usunąć, lecz z którego Laval szczęśliwie ocalał".

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zaznacza: „Jako szef rządu i kierownik francuskiej polityki zagranicznej podczas trwania walk kontynentalnych ze sprzymierzonymi z demokracjami atlantyckimi anarchicznymi mocami terrorystycznymi, znalazł się Laval przed nie mniej pilnymi i ciężkimi zadaniami reorganizacji".

Ameryka Południ. nie chce filmów z Hollywood

SANTIAGO DE CHILE. (DNB). W prasie chilijskiej rozbrzmiewają co raz bardziej głosy krytyki, skierowanej przeciwko filmom Stanów Zjednoczonych, importowanym z Hollywood. Gazeta „Critica" twierdzi, że takie filmy za każdym razem są aktem „terroru dla Ameryki Łacińskiej". Pismo pisze, że dostaje się dreszczy na myśl; że coś podobnego jest pokazywane publiczności w Stanach Zjednoczonych. Na przykład film „Weckend na Kubie" jest więcej niż obrażającym i akurat wystawia na pośmiewisko istotę ibero-amerykanizmu.

Ignorancja północno-amerykańskich autorów filmowych w stosunku do Ibero-Ameryki jest zasmucająca i godna pożałowania i skutkiem tego panuje w Ameryce Iberyjskiej ogólna niechęć do tych filmów. „Critica" uważa stałe błędy wytwórców filmowych Stanów Zjednoczonych w stosunku do Ameryki Południowej za godne pożałowania, szczególnie w obecnej chwili, gdy są pożądane dobre stosunki sąsiedzkie.

Więzień Stalina [14]

— Zorganizują nam cudowny proces z radiem, konferencierem i innymi kawałami, — opowiada ktoś.

— Nie! Dziś jeszcze was rozstrzelają — odzywa się gepista, który jedzie z nami.

×

Jestem u sędziego śledczego. Podchodzi jakiś oficer gepista i podaje sędziemu papier.

— Komisarz nie jest zadowolony z zeznania inżyniera Karaweckiego. Zeznanie potrzebne będzie w wielkim procesie. Protokół badania należy przerobić.

— Dobrze, towarzyszu Iljiczu, mówi sędzia śledczy. — Ale trudno będzie o podpis podsądnego.

— Jakto trudno? Możecie go przecież zmusić.

— Nie mogę go zmusić. Nie żyje.

×

Teraz kolej na mnie.

— Jesteście zanotowani jako szczególnie niebezpieczny szkodnik.

— Jakto szkodnik? Sądziłem, że jestem podejrzany o współudział w morderstwie.

— Widzicie przecie, że jesteście więźniem politycznym.

— A więc nie zostałem aresztowany w związku z zamordowaniem Ocharowa?

— Owszem. — Sędzia patrzy na mnie przenikliwie, potem grzebie się w aktach.

— Naturalnie, jest. W pokoju rozstrzelanego komisarza, a właściwie w jego mieszkaniu, znaleziono sprawozdanie, w którym oskarża was o pisanie rozmyślnie błędnych instrukcyj dla obsługi motorów samolotowych. Stosowanie w praktyce tych instrukcyj powoduje w bardzo krótkim czasie całkowitą nieprzydatność motorów. Na przykład: instrukcja o czasie, potrzebnym do ogrzania motoru przed startem.

— Czy oskarżenie pisał Ocharow?

— Tak. Dziewczyna, która go zastrzeliła, chciała widocznie dostać w swoje ręce to oskarżenie, jednakże nie znalazła go, gdyż znajdowało się w mieszkaniu w szafie, a nie w biurku. Nie miała czasu na szukanie, bo musiała uciekać. W każdym razie wiedziała o zamiarze Ocharowa. W międzyczasie zasięgnęliśmy informacyj o was na turkiestańsko-sybirskiej kolei, w Orenburgu. Jeden z naszych zaufanych ludzi podał nam do wiadomości, żeście byli obecni przy rozmowie o zamachu, który zamierzano wykonać. W tych dniach aresztowaliśmy Jestewa.

— Jestewa z obsługi motorów?

— Tak. Mamy dużo materiału obciążającego was. Chcemy jednak wykryć organizację. Chcemy bliżej poznać ludzi, którzy należą do niej. Inaczej bylibyśmy już dawno postawili was pod ścianę.

Oniemiałem. Padam na krzesło i łapię się za głowę obiema rękami. Próbuję powiązać wszystkie te sprawy.

Ile się Ania nacierpiała, by zapewnić swoim starym rodzicom nędzne łóżko, nieopalony pokój, kawałek chleba kukurydzianego. Oddała swoje młode, kwitnące ciało temu bydlakowi Ocharowowi. Dopiero wówczas, gdy spostrzegła, że Ocharow dybie także na mnie, chwyciła za broń...

Teraz już po wszystkim. Teraz staruszkowie będą musieli zabrać swoje tłomoczki i wędrować po drogach Sybiru, dopóki nie zginą z wyczerpania. A my oboje?

×

W więzieniu niema lekarza. Gdybym był oskarżony o morderstwo, traktowano by mnie lepiej. Pospolitych zbrodniarzy traktuje się inaczej, niż przestępców politycznych. Otrzymują lepszy wikt i pracują. My otrzymujemy jakąś wodziankę z kapustą i codziennie ćwierć chleba z kukurydzy. W więzieniu chorują na szkorbut. Nogi mamy popuchnięte. Niektórzy zapadają na tyfus plamisty; nikt ich nie zabiera z celi. Kto się zgłasza jako chory, idzie do celi karnej, lepiej więc wcale się nie zgłaszać. W szpitalu kładzie się dwóch ludzi na tymsamym łóżku, bez względu na to, że jeden choruje na tyfus a drugi na czerwonkę. Myć się nie można.

Codziennie prowadzą mnie na badanie, naturalnie bez rezultatu, albowiem nie poczuwam się do winy. Szef GPU poleca więc wpakować mnie do „zimnej celi". Jest to piwnica, w której jest woda podskórna na wysokość jednego metra, zamarznięta o tej porze roku. Otrzymuję tylko słone śledzie; wody ani kropli.

Gepista bada mnie, popijając wino i paląc papierosy. Pod ścianą jest oszklona szafa z ludzkim szkieletem. Na szafie jakiś napis, którego nie mogę przeczytać. W siedzibach GPU jest dużo takich różnych dziwnych rzeczy.

Więzienie jest przepełnione „szpiegami białogwardyjskimi", jak nas nazywają. Większość z nich to oficerowie i inżynierowie. W tej samej celi co i ja siedział dawniej inżynier Kealy z Ameryki, który miał swojego czasu wolny dostęp do Lenina i Trockiego. Nie popełnił żadnego przestępstwa, tylko chciał wyjechać ze Związku Sowieckiego ze swoimi oszczędnościami. Nauczka dla tych obcokrajowców, którzy są przekonani, że popracują w Sowietach przez kilka lat i potem będą mogli wyjechać. Pozwala im się dojechać do granicy, a tam znikają. Albo też wyjeżdżają bez pieniędzy, pozostawiając je w Związku Sowieckim.

(c. d. n.)

SKŁADAJCIE WASZ OSTATNI KAWAŁEK METALU!

W dzień urodzin Wodza Rzeszy Wielkich Niemiec miało być zakończone składanie ofiar w starych metalach na cele wojenne w Generalnym Okręgu Litwy. Zebrana dotychczas na Litwie ilość metali wynosząca około 330.000 kilogramów metali nieżelaznych stanowi podarunek urodzinowy ludności litewskiej, bez wątpienia jeden z najpiękniejszych i najbardziej wartościowych darów, jakie w tym roku otrzymał Wódz Niemiec.

Przez tę ofiarę chcieli mężczyźni i kobiety Litwy wyrazić swoją wdzięczność za uwolnienie ich kraju spod okupacji bolszewickiej i równocześnie zaznaczyć swój udział w dalszym prowadzeniu i zakończeniu tej wojny o nowy porządek w Europie.

Niemiecka Siła Zbrojna i niemieckie władze cywilne doceniają wysokość tego wkładu, zaznaczając przy tym z wdzięcznością, że bardzo wielu mieszkańców tego kraju złożyło w ofierze swój ostatni kawałek metalu i przyrzekają przez jak najszybsze odesłanie zebranych metali niemieckiemu przemysłowi wojennemu postarać się o to, by te tak ważne surowce natychmiast zostały przetopione i by z nich wyprodukowano broń, która ma służyć do wypędzenia bolszewizmu z Europy.

Czyż nie jest to piękne uczucie dla każdego człowieka, który ofiarował, rzeczywiście ofiarował, a nie tylko oddał jakiś drobiazg ze swego nadmiaru, mieć tę świadomość, że jego dar pomaga do zniszczenia najstraszliwszego wroga Europy. W niektórych punktach zbiorczych rozmawialiśmy z mężczyznami i kobietami i przekonaliśmy się o tym, że byli oni szczególnie dumni z tego, iż mimo ograniczeń, jakie również na nich jak i na wszystkich innych ludzi w Europie nałożyła wojna, zgłosili natychmiast po odezwie Komisarza Rzeszy do zbiórki starych metali swoją gotowość do współpracy i do ofiar.

Ponieważ znane nam jest to nastawienie bardzo wielkiej części ludności litewskiej, sądzimy, że sprawimy radość mieszkańcom tego kraju, zawiadamiając ich o tym, że dotychczasowy rezultat zbiórki zostanie przez obiecane lecz jeszcze nie dostarczone ofiary znacznie zwiększony.

Kościoły wszystkich wyznań chętnie oddały do dyspozycji swoje dzwony z bronzu i inne przedmioty metalowe, również muzea oddają wszystkie swoje dające się zastąpić lub zbędne przedmioty. Trusty i fabryki musiały najpierw zlecić przeprowadzenie zbiórki w swoich rozmaitych zakładach, by teraz oddać razem wspólną ofiarę. Zdejmowanie armatury metalowej w obszernych bardzo często gmachach publicznych postępuje bardzo powoli naprzód, ponieważ niekiedy brakuje odpowiednich sił pomocniczych i sprzętu potrzebnego do demontażu. Jeszcze wielu właścicieli i zarządców domów w Kownie nie zdołało wymienić swoich metalowych klamek do drzwi i rączek okiennych na części zastępcze, które pod dostatkiem posiadają pukty zbiorcze. Również i przy tym — wiemy o tym dokładnie — były trudności do pokonania. Niekiedy trzeba było z powrotem używać czterokanciastych starych sztabek żelaznych, albo trzeba było spiłowywać nowe lub odcinać kawałek blachy żelaznej. Również nie zdołano jeszcze zdjąć wszystkich prętów mosiężnych i rączek od drzwi sklepowych, jak również wielu szyldów i obić mosiężnych.

Rozumiemy bardzo dobrze, że przy całej dobrej woli prace te wymagają pewnego czasu. Lecz jeśli okażemy sobie wzajemnie pomoc, to i tę pracę się wykona, ponieważ ostatecznie nikt nie chce pozostawać w tyle przy tym wielkim świadczeniu pomocy.

Albo czyż może ktoś pomyśleć poważnie, że po zakończeniu tej zbiórki pozostaje w tym mieście choćby jedna klamka mosiężna u drzwi, którą można zastąpić, albo że w mieszkaniu stoją jeszcze stare, całkowicie zbyteczne figurki bronzowe, albo że gotuje się w zbędnych garnkach metalowych naczyń. Nie wierzymy w to, ponieważ dzisiaj każdy zrozumiał ważność tej zbiórki metali. Nie chce on i nie może stać na uboczu, lecz chce pomagać i ofiarować.

Gdy dawniej przyjaciele i obcy odwiedzali jego dom, pokazywał on im liczne figury metalowe, plafony, naczynia i ozdoby. W przyszłości jednak szczególną dumą jego będzie pokazać składającemu wizytę gościowi dokument Komisarza Rzeszy, świadczący o ofiarności, jaką okazał jego właściciel podczas zbiórki metali.

Mężczyznę w Generalnym Okręgu Litwy zmusza do ofiar w pierwszej linii poczucie jego honoru i obowiązku. Nie chce on w żaden sposób pomagać bolszewikom, ale raczej Wodzowi Niemiec przy uwalnianiu Europy. Każda kobieta — o tym przekonaliśmy się dostatecznie w ostatnich tygodniach, — składa w ofierze również miłe sobie przedmioty z wdzięczności dla wojska niemieckiego, które uwolniło od straszliwego ucisku kraj, jego mieszkańców a przez to również i jej własną rodzinę i które to wojsko gotuje się obecnie również do zabezpieczenia jej przyszłości.

Wszczyscy to zrozumieli: W tym roku rozchodzi się o życie i o śmierć, któż chciałby pozostać w tyle, gdy chodzi o pomoc aby ocalić życie.

Ze względu wszystkich tych powodów konieczne stało się dalsze przedłużenie zbiórki metali. Dzisiaj jeszcze znajduje się Litwa pod względem ogólnego rezultatu na ostatnim miejscu wśród krajów Kraju Wschodniego, po ostatecznym zakończeniu zbiórki nie może tak pozostać w żadnym wypadku. Dlatego sądzimy i spodziewamy się, że każdy obecnie czas ten jeszcze wykorzysta.

Dlatego to rozchodzi się jeszcze raz nasz zew po kraju: Składajcie wasz ostatni kawałek metalu na Ofiarę Starych Metali na rzecz wojny w Generalnym Okręgu Litwy!

Polowa poczta powietrzna dla frontu wschodniego

BERLIN. W najbliższym czasie pilna korespondencja między obszarami Niemiec a frontem będzie załatwiana zapomocą powietrznej poczty polowej. Dopuszczalne są zwykłe karty pocztowe i listy o wadze nie przewyższającej 10 gramów, zaopatrzone w kącie u góry z prawej strony w znaczek poczty polowej powietrznej.

Posyłki poczty polowej powietrznej należy kierować pod zwykłym tytułem poczty polowej i winny posiadać podkreśloną kolorowo oznakę „poczta polowa powietrzna", jak również wpoprzek strony napisu — czerwony krzyż, którego ramiona mają kierunek od strony lewej od góry naprawo w dół i od góry z prawej strony w dół na lewo. Znaczki poczty polowej powietrznej będą nadsyłane do Niemiec bezpośrednio z frontu i nie będą wydawane przez urzędy niemieckiej poczty państwowej.

Obwieszczenie

Dotyczy: zapotrzebowania drzewa opałowego na czas od 1.IV.1942 r. do 31.III. 1943 r.

Wszystkie niemieckie urzędy, następnie wszystkie fabryki, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe mają zgłosić pisemnie do dnia 30. 4. 1942 r. w moim urzędzie, pokój 10, przewidywane zapotrzebowanie na drzewo opałowe na okres od 1. 4. 1942 r. do 31. 3. 1943 r.

Zgłoszenie winno zawierać:

1. Nazwę urzędu albo firmy.
2. Dokładny adres.
3. Ilość pieców.
4. Liczba izb do opalenia.
5. Zapotrzebowanie na najbliższy okres opałowy.
6. Zużycie od 1. 12. 1941 r. do 31. 3. 1942 r.
7. Uzasadnienie ewentualnie większej potrzeby.

Komisarz Okręgowy
miasta Wilna
Wydział wyżywienia i gospodarki
Z p. Dr. Heplig.

Interesujący film

Wkrótce na ekran kina „Casino" wejdzie film p. t. „Oskarżam", który obiegł wszystkie ekrany Europy, spotykając się wszędzie z niesłychanym powodzeniem. Sukces ten zawdzięcza film nie tylko inteligentnej reżyserii i świetnym kreacjom aktorskim — lecz przede wszystkim wyjątkowo interesującej fabule, opartej na powieści Ungera „Posłannictwo a sumienie". Treść filmu i książki obraca się dookoła problematu interesującego świat medyczny i prawniczy w równym stopniu co i szerokie koła kulturalnej publiczności — mianowicie: czy lekarz ma prawo uśmiercić chorego o którym wie i jest pewien, że jest nieuleczalnie chory? Czy ma prawo skrócić cierpienia nieszczęśliwego, którego śmierć jest już i tak niechybna?!

Jest to konflikt w istocie dramatyczny. Konflikt, w którym walkę stoczyć musi obowiązujące prawo z sumieniem i osobistym przekonaniem lekarza.

Film „Oskarżam" oświetla to zagadnienie w nowy sposób. Lekarz ma do czynienia tym razem nie z obojętnym sobie i obcym pacjentem, wobec którego rodzi się w nim ludzkie uczucie, lecz z istotą najbliższą i ukochaną: żoną, kobietą piękną, młodą i pełną radości życia. Zapada ona na straszliwą i nieuleczalną chorobę, która kończy się niemal zawsze śmiercią. Lekarz podaje żonie truciznę, która sprowadza sen, a potem — śmierć.

To jest jednak dopiero jedna strona sprawy. Czyn lekarza jest niezgodny z prawem — będzie on odpowiadał przed sądem.

Wtedy oskarżony lekarz — wybucha. Z oskarżonego staje się oskarżycielem, przyznając się z całą otwartością do zarzuconego mu „przestępstwa" i atakuje namiętnie obrońców przestarzałych praw.

Film wszędzie gdzie był wyświetlany wywoływał ożywione i długotrwałe dyskusje.

Jarmark Świętojerski

W dniu 23 kwietnia, w dzień Św. Jerzego w Wilnie na placu Orzeszkowej odbywa się doroczna sprzedaż roślin, sadzonek, nasion i t p.

W tym roku również liczni sprzedawcy od wczesnego ranka obsiedli skwerek, wyłożywszy na widok publiczny wszelkie nasiona, zioła i kłącze. Ze względu na panujące warunki wojenne kupujący nastawieni są praktycznie: kwiaty „nie idą", natomiast do nasion roślin utylitarnych wprost dobić się nie można. Oblężone sprzedawczynie zupełnie tracą głowę, mieszają buraki z ogórkami, marchew z rzodkwią. — Nic to — w domu się rozsortuje.

Kwiatów doniczkowych prawie nie widać. Dużo natomiast „arcydzieł" z bibułki, które, o dziwo, znajdują chętnych nabywców.

Przed stosami ziół, których zastosowanie chętnie objaśnia sprzedawczyni, człowiek staje w niemym podziwie. Poco właściwie są apteki, kiedy tu znaleźć można lekarstwa na wszystkie choroby, nawet na panującą w okresie wiosennym nieszczęśliwą miłość. Dla dzieci też jest coś niecoś: Rozmaite zwierzaczki z gliny, samoloty z drzewa, taczki. Przy odrobinie pomysłowości można niewielkim nakładem pracy i fatygi wzmocnić nieźle budżet domowy. (p).

Za późna młodość...

Na początku teraźniejszej wojny naczelny wódz brytyjskiej armii generał Ironside wygłosił jedno ze swoich pyszałkowatych zdań, że niemiecka armia nie posiada dużej wartości, gdyż dowodzą nią młodzi i niedoświadczeni generałowie. Od tego czasu niemiecka armia dowiodła zadziwionemu światu swoimi czynami w Polsce, Skandynawii, Francji, na Bałkanach i u bram Leningradu oraz Moskwy, do czego jest zdolna.

Tymczasem Anglia doszła do przekonania, że bezwzględnie musi przegrać tę wojnę wobec tego, że na czele armii są "doświadczeni" i sklerotyczni generałowie. Próbuje się różnych sztuczek, by zapobiec złu. Co chwila słyszy się o zmianach na stanowiskach dowódców. Nawet minister wojny został już zmieniony po raz piąty.

Nowy minister wojny, minister Grigg, stał się popularnym przez swoje powiedzenie, że nie wypada, by armia była przytuliskiem dla półgłówków. Aż dotąd był zwyczaj przyjmowania na oficerskie stanowiska — matołków, o ile wykazali się pochodzeniem z dobrych rodzin, a awansowali tak długo, aż zostali starymi matołami. Wówczas mianowano ich marszałkami i posyłano na emeryturę. Z takimi dowódcami brytyjska armia nie może odnieść zwycięstwa.

Obecnie robi się ostatnią próbę ratowania tego, co się da uratować. Wszytkich starych generałów ma zastąpić element młody. Ta kuracja odmładzająca narobiła w Anglii dużo hałasu. Przychodzi jednak trochę za późno i nie będzie uwieńczona powodzeniem. Zresztą pośrednio wyraża się w ten sposób uznanie dla młodej i przepojonej duchem bojowym niemieckiej generalicji.

Anglia patrzy

z rosnącym niepokojem w przyszłość

BERLIN. W gazecie „News Chronicle" omawia wojskowy współpracownik major Gribble ponownie zagadnienie jednolitego dowództwa. Jego żądanie minimalne odnosi się do wielkiego sztabu generalnego z jednym szefem, który by przeprowadzał koordynację działań wszystkich części sił zbrojnych. Tego rodzaju sztab generalny ograniczyłby bardziej kompetencje władzy Churchilla i jest rzeczą prawdopodobną, że plan, jaki rozwija ta angielska gazeta, w swojej najważniejszej konsekwencji do tego zmierza. Krytyka Churchilla nie tylko nie ustała, lecz naodwrót, przybrała na sile. Do tego przyczyniła się przede wszystkim także jego odmowa dania wyjaśnień w izbie gmin na temat sytuacji wojennej. Eden oświadczył, że Churchill będzie przemawiał tylko na posiedzeniach tajnych i że dopiero potem będzie rozważane pytanie, czy potrzebne jest jeszcze posiedzenie publiczne. Możliwe, że Churchill w swoim przemówieniu na posiedzeniu tajnym istotnie przekroczy dotychczasowe ramy i przedstawi posłom rozmiary trudności, w jakich znajduje się Anglia, jak również jej sprzymierzeńcy. „Jak mają być Niemcy pobite?" — tak pisze się w pewnym artykule w „Daily Herald", a słowa te najlepiej wyrażają troskę, z jaką Anglia spogląda w przyszłość.

Chińczycy jako mięso armatnie

Rozważania na temat dowództwa nie ograniczają się jednak tylko do najwyższego czynnika w Anglii, lecz również na poszczególnych frontach. Różnice, jakie pod tym względem zarysowały się już od pierwszego dnia wspólnego prowadzenia wojny między Londynem a Waszyngtonem, pozostały nadal. Po podporządkowaniu już Australii na podstawie konferencyj w Londynie i w Waszyngtonie pod względem militarnym Stanom Zjednoczonym, zdaje się że i z Burmą stanie się rzecz podobna. Podczas gdy w Londynie oświadczają, że jeszcze nie wyjaśniła się całkowicie sprawa kompetencyj co do naczelnego dowództwa w Burmie, wysuwa się już na tym odcinku frontu amerykański generał Friwell na pierwsze miejsce. Jemu podlegają do tej pory wojska duńskie. Ma on jednak w krótkim czasie zamienić brytyjskiego generała - porucznika Alexandra, ponieważ na miejsce Anglików mają być użyci Chińczycy.

Cele Japonii w stosunku do Indyj

BANGKOK. (DNB). Rzecznik hinduskiego National-Council w Syjamie omawiał w pogadance przez radio w Bangkoku anglo-amerykańską propagandę, która chce wmówić narodowi hinduskiemu, że Japonia zagraża Indiom i że zamierza Indie zdobyć. Rzecznik przypomniał, że japoński premier Tojo zapewnił, iż Japonia nie ma żadnych terytorialnych pretensyj do Indyj, lecz myśli jedynie o zniszczeniu wpływów anglo-amerykańskich w Indiach i o dopomożeniu przez to Indiom do uzyskania wolności. Najlepszą gwarancją obietnicy japońskiej stanowi fakt, że przywódca hinduski Subhas Chandra Bose przyrzeczenie to podpisał.

Cały naród hinduski wie, że jedynym celem Bose'go jest służba ojczyźnie i że Bose nie zdradziłby nigdy sprawy wolności Indyj Nikt w Indiach nie odważy się kwestionować wiarygodności oświadczeń Bose'go, lub twierdzić, że Bose służy jako narzędzie obcemu rządowi. Dlatego też naród hinduski może się odnieść z całym zaufaniem do obietnicy Japończyków. Jeśliby Japonia miała zaatakować Indie, to nie byłby to nigdy atak przeciwko narodowi hinduskiemu, lecz jedynie i wyłącznie atak przeciwko brytyjskim bazom militarnym w Indiach. Lecz i takiego również ataku można uniknąć, jeśli naród hinduski w tej chwili podniesie się i siłą zmusi państwa anglo-amerykańskie do opuszczenia Indyj.

—ooo—

Odbudowa w Lubece

Już obecnie opracowuje się szerokie plany

BERLIN. W Lubece opracowuje się już obecnie, kilka tygodni po brytyjskim ataku bombowym, plany utrzymania, odbudowy i przywrócenia do dawnego stanu starych budowli i ulic. Zebrała się komisja artystów i rzeczoznawców i przygotowała pierwsze zarządzenia, według których rozsadzanie cennych pod względem artystycznym i historycznym budowli będzie dokonywane jedynie w najkonieczniejszych wypadkach.

Tymczasowe przepisy

o ruchu na drogach publicznych

Do czasu ostatecznego opracowania przepisów o ruchu na ulicach i drogach publicznych w Kraju Wschodnim celem zapewnienia porządku i bezpieczeństwa, Komisarz Rzeszy dla Kraju Wschodniego wydał przepisy tymczasowe. W myśl tych przepisów, każda osoba znajdująca się na ulicy musi zachowywać się w ten sposób, aby nie tamowała normalnego ruchu, nie przeszkadzała innym i zachowywała się w ten sposób, aby skutkiem jej postępowania nikt nie ucierpiał. Trzeba ściśle stosować się do wskazówek i poleceń funkcjonariuszy policji, których polecenia mają pierwszeństwo przed istniejącymi zwyczajami miejscowymi. Należy również stosować się do oficjalnych znaków i innych zarządzeń uprawnionych czynników.

Kierowca pojazdu musi dbać o to, aby wóz znajdował się w dobrym stanie, był zaopatrzony w sprawne hamulce, naładowany w ten sposób, aby nie przeszkadzał w normalnym ruchu po ulicach. Miejsce dla siebie na wozie naładowanym należy wybierać w ten sposób, aby z niego mieć dobrą widoczność drogi. Na wóz można wziąć taką ilość osób, lub ładunku, aby mieć możność kierowania końmi bez przeszkód. Jeżeli ładunek sięga daleko poza wóz, to należy go oznaczyć czerwonym łachmanem.

Zawsze należy jechać prawą stroną drogi, a wyprzedzając, mijać po lewej. Pojazdy posuwające się na szynach należy wymijać z prawej strony. Wymijanie na skrzyżowaniach jest wzbronione. Kto chce zmienić kierunek jazdy, winien zaznaczyć to ręką, lub batem. Jazda obok, w jednym szeregu jest zakazana, nawet dla rowerzystów. Zatrzymywać się można na skrajnym prawym brzegu drogi. Na skrzyżowaniach można zatrzymywać się tylko w odległości 2—10 metrów od najbliższego skrzyżowania.

Jeżeli z winy woźnicy, lub kierowcy doszło do nieszczęśliwego wypadku, to sprawca jest obowiązany do natychmiastowego zawiadomienia najbliższego posterunku policji. W razie potrzeby należy bez sprzeciwu okazać swe dokumenty osobiste na żądanie poszkodowanego, lub policji. Za niestosowanie się do powyższych przepisów grozi kara grzywny do 150 marek lub do 6 tygodni aresztu. Szczególnie surowo będą karane wypadki, gdy sprawca wypadku ulicznego ucieknie i będzie usiłował uchylić się od odpowiedzialności. (t).

—oOo—

Walka ze spekulacją

Organy bezpieczeństwa nieustannie prowadzą usilną walkę ze wszystkimi przejawami spekulacji. Ostatnio znowu spisano szereg protokółów za podnoszenie obowiązujących cen i nielegalną sprzedaż towarów normowanych. Obecnie za te wykroczenia kary są wymierzane jako grzywna i areszt jednocześnie, przy czym wymiar jest dość wysoki. (r).

Wiadomości z dnia

25 Kwiecień

SOBOTA
Marka Ew.

Wschód słońca 4.56
Zachód słońca 19.39

— UPORZĄDKOWANIE OGRODÓW MIEJSKICH. Z nastaniem wiosny zarząd ogrodów miejskich przystąpił do uporządkowania miejskich zieleńców, ogrodów i skwerów.

Prowadzone prace poza przygotowaniem kwietników, dotyczą tak samo uporządkowania drzewostanu, który wskutek mroźnej zimy poważnie ucierpiał. Nie wątpimy, że prowadzone prace przyczynią się do upiększenia jak i co roku — naszego miasta, do czego tak bardzo przyzwyczaili się wilnianie. (t).

— JAKIE FANTY PRZYJMOWANE SĄ W LOMBARDZIE? Mieszkańcy potrzebujący taniego kredytu lub korzystnej sprzedaży korzystają z usług Lombardu miejskiego, którego działalność nie budzi wśród jego klientów żadnych zastrzeżeń. Jedyną może niedogodnością dla zainteresowanych jest brak wyraźnego spisu rzeczy jakich lombard miejski nie przyjmuje do zastawu ani też do sprzedaży w drodze licytacji.

Powoduje to niepotrzebną stratę czasu i rozżalenie ludzi, którzy mieli nadzieję uzyskać za przyniesione rzeczy potrzebne pieniądze. Często można było przed okienkiem lombardowym obserwować niezałatwionych klientów z takimi np. rzeczami jak narzutki na tapczan, przyrządy optyczne i t. p. Należy spodziewać się, że dla wygody swych klijentów zarząd lombardu miejskiego poda do wiadomości publicznej wykaz przedmiotów, których z tych lub innych względów do swego obrotu nie przyjmuje. (t).

— KASA OSZCZĘDNOŚCI W WILNIE już w pierwszym miesiącu swego istnienia osiągnęła dość znaczny rezultat. Suma bilansowa wynosi około jednego miliona RM. Wpłaty do Kasy urzeczywistniają wszystkie warstwy ludności. Oszczędza również robotnik i niższy urzędnik, aby w przyszłości miał możność do większego nabycia. Do Kaszy Oszczędności wpłaca także kupiec i rzemieślnik, gdyż wie, że w każdej chwili może te pieniądze podnieść z powrotem i że lokata ta co pewien czas przynosi procenta i jest ulokowana bezpiecznie. Operacje czekowe i przelewowe są przyjmowane w co raz większym zakresie, jako wygodny i bezkosztowny sposób ułatwienia operacyj płatniczych. Pocieszającym jest to, iż Kasa Oszczędności udzieliła już pewną ilość pożyczek, które były zapotrzebowane ze wszystkich warstw społeczeństwa. Kasa jest gotowa do udzielania pożyczek dla wszystkich, o ile będą w porządku potrzebne dokumenty.

— OSTROŻNIE Z TOWARAMI POCHODZĄCYMI Z POKĄTNEGO HANDLU. KTO POPIERA SPEKULANTÓW NARAŻA SIĘ NA NIEBEZPIECZEŃSTWO. Ostatnio kroniki instytucyj leczniczych miasta notują wiele wypadków zatrucia produktami niewiadomego pochodzenia. Na pierwszym miejscu stoją wypadki zatrucia się samogonem, do którego bardzo często dodawane są szkodliwe dla zdrowia, trujące domieszki, pomijając już to, że samogon sam przez się jest niezmiernie szkodliwy dla pijących. Również zdarza się wiele wypadków otrucia psującymi się artykułami spożywczymi, oraz rozmaitymi proszkami sprzedawanymi przez niesumiennych handlarzy jako sacharyna, lub soda do picia.

Wszystkie te artykuły, jak niebezpieczne w skutkach dla spożywców pochodzą z pokątnego handlu, w każdym razie nie zostały nabyte w sklepach oficjalnych, pozostających pod nadzorem władz sanitarnych. Każdy spożywca musi pamiętać, że kupując w potajemnym, nielegalnym handlu popełnia nie tylko przestępstwo wobec całego społeczeństwa, jako popierający spekulację, lecz, że każdy sprawunek, załatwiony przez nieznanego dostawcę może spowodować ciężką chorobę, a nawet śmierć. (r).

— PROTOKÓŁY ZA NIEDBAŁE ZACIEMNIANIE. Policja stale kontroluje wszystkie ulice, pilnie baczące nad skrupulatnością zaciemniania okien. Wciąż jeszcze trafiają się osoby, które zaciemniają swe okna bardzo niedbale, pozostawiając szpary, przez które padają promienie światła. Dotyczy to zwłaszcza okien wychodzących na podwórze. Ostatnio sporządzono za wykroczenia przeciwko przepisom o zaciemnieniu 28 protokółów. (r)

— UWAGA POSIADACZE PASZPORTÓW SOWIECKICH. Przypominamy wszystkim czytelnikom posiadającym sowieckie paszporty, że termin ich wymiany mija dnia 1 maja b. r. Nie wymienione w tym terminie dowody sowieckie tracą swą ważność, wobec czego posiadacze ich uważani będą za obywateli nieposiadających dowodów osobistych.

Donosiliśmy już, że w myśl istniejących zarządzeń władz osoby nieposiadające jednego z ważnych dokumentów osobistych będą podlegać surowej karze.

Osoby zamieszkałe na terenie komisariatu I, II, III wymieniają paszporty w punkcie przy ulicy Rotundo (Stroma) Nr. 5 m. 6, zamieszkali na terenie IV, V, VII komisariatu w punkcie paszportowym przy ulicy Dzidżoji (ul. Wielka) Nr. 34 — 2, oraz zamieszkali na terenie komisariatu VII w Urzędzie miejskim paszportowym przy Traku (ul. Trocka) Nr. 1 — 3. (t).

— SPRZEDAŻ NASION OGRODOWYCH DLA ROLNIKÓW. Poszczególni rolnicy, którzy uprawiają warzywa i jarzyny wyłącznie na własne potrzeby, mogą nabywać potrzebne nasiona we wszystkich spółdzielniach rejonowych. Spółdzielnie otrzymają transporty nasion w najbliższym czasie, gdyż właśnie zostało przeprowadzone pakowanie i przydział nasion do poszczególnych spółdzielni. Sprzedaż nasion będzie się odbywała ściśle podług planu ustalonego przez izbę rolniczą. (r).

— AGRONOMOWIE KONTROLUJĄ ROLNIKÓW. Na ostatnim zjeździe służbowym agronomów rejonowych z pow. wileńskiego postanowiono skontrolować czy wszyscy rolnicy należycie odremontowali posiadane maszyny i narzędzia rolnicze, potrzebne w okresie wiosennym i czy należycie je wykorzystują celem zapewnienia urodzaju. Opieszali rolnicy będą zachęcani do pilniejszej pracy. Jednocześnie agronomowie przeprowadzą akcję propagandową za należytym oczyszczeniem zboża przeznaczonego do siewu. (r).

— UPRAWA ROŚLIN LEKARSKICH. Jak donosiliśmy swego czasu przez „Sodybę" została zorganizowana plantacja roślin lekarskich.

Poza licznymi umowami zawartymi przez „Sodybę" z rolnikami o hodowlę ziół lekarskich założona została 7-mio hektarowa plantacja miejska na Burbiszkach.

Jak nas informują przystąpiono obecnie do kopania zeszłorocznej waleriany i przystąpiono do zasiewów pod hodowlę Kolandru (Dygitalis), mięty i gorczycy.

Należy zaznaczyć, że uboga w inne płody naturalne Wileńszczyzna, ma wielkie możliwości w dziedzinie hodowli ziół lekarskich, szeroko stosowanych przez nowoczesną medycynę. Racjonalne postawienie przez wileńską „Sodybę" sprawy hodowli ziół lekarskich, dzięki ogromnym w tej dziedzinie możliwościom wileńszczyzny, pozwoli pokryć nie tylko zapotrzebowania rynku miejscowego, lecz także nastawić hodowlę ziół lekarskich na eksport. (t).

— ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ. W niedzielę, dnia 26 kwietnia br. LGSF organizuje na Wileńskim Stadionie Sportowym Juozapawiczius (Pióromont) 32, zawody piłki nożnej między drużynami: Sił Zbrojnych (He. K. P. —562) a LGSF. Wstęp 50 fen., dzieciom 20 fen. Początek o godz. 17.

Ś. ✝ P.

z Baumgartenów Wanda Wirska

zmarła nagle w dniu 23. IV. 1942 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Lukiškių (Łukiskiej) 11 do kościoła św. Jakuba nastąpi w sobotę 25. IV o godz. 9.30. Po nabożeństwie żałobnym odbędzie się eksportacja na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych i znajomych

Matka, Córka i Rodzina.

Ś. ✝ P.

JULIA WALENTYNA SWIĘTORZECKA

urodzona w r. 1873, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 23 Kwietnia 1942 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Sniadeckių (Sniadeckich) 3 m. 33 do kościoła O. O. Dominikanów i nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. o godz. 9 rano, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim, o czym zawiadamia przyjaciół zmarłej pogrążona w smutku

CÓRKA.

Ś. ✝ P.

Janina z Andrzyjewskich Winicka

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 23.IV-42 r. w wieku lat 29.

Eksportacja i pogrzeb z domu żałoby przy zaul. Varėnos (d. Szkaplerny D) 3 na cmentarz Rossa nastąpi w dniu 25.IV-42 r. o godz. 16. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27.IV-42 r. o godz. 7 rano w kościele Św. Teresy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, DZIECI I RODZINA.

KINA

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
Wesoła komedia
„I krewni są ludźmi"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„Tylko miłość"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„Tajemnica Betty Bonn"
Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„Gubernator"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
„W imieniu narodu"
Nadprogram: OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Nieście swoje pieniądze
Do Kasy Oszczędności,
Będą one zabezpieczone,
Dadzą procenty i przyniosą
Społeczeństwu korzyści.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
Czekowe i przelewowe operacje.
Wydaje pożyczki i udziela kredyty

Kasa Oszczędności w Wilnie
Jogailos (Jagiellońska) 14, tel. 11-37.

Kolporterzy „Gońca" potrzebni
na bliższą i dalszą prowincję.
Zgłaszać się: Treniotos (d. Stara) 41—1, g. 15—16

Sprzedam tanio fortepian
firmy „Becker'a" w dobrym stanie
Kreivoji (d. Krzywe Koło) 13—1

Kupno i Sprzedaż

A) Do sprzedania krzesła, łóżka, stoliki, miednica, dzbanki oraz inne meble i naczynia. Obejrzeć od 12 po 14. Gedimino (d. Mickiewicza) 19 m. 14. 4532

Brezentową wiatrówkę i spodnie (wzr. średni), kombinezę brezentową (wzr. wysoki), bluzkę białą jedwabną i suknię z płótna szarego sprzedam. Lentpiuvių (d. Tartaki) 38 m. 2. Od 9—11 i od 18—20, w sobotę i niedzielę od 15—20. 4536

Do sprzedania kostium damski nowy, obrusy, suknia żorżetowa czarna, pantofle atłaski Nr 35 i pół, sukienka dla panienki, dywan—kilim i lustro. Brückenstrasse (Mostowa) 23 m. 3. 4511

Do sprzedania 2 bluzki jedwabne, suknia ślubna i rękawiczki. Uosto (d. Portowa) 3 m. 5. 4486—1

Fokowy płaszcz prawie nowy sprzedam. Klevių (d. Klonowa) 16—6. 4490—1

Garnitur męski letni popielaty na średni wzrost do sprzedania. Sklep komisowy, Vilniaus (Wileńska) 26. 4459

Kupię pianino w dobrym stanie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Pianino". 4470

Kupię karakuły w bardzo dobrym stanie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Nr. 6605 legitymacji". 4526—1

Kupię dwie ramy do roweru damskiego. Traidenio (d. Litewska) 14—1. 4525

Kupię sieć na ryby „trygubicę", rower damski oraz skupuję butelki z maszynkami do sinalko. Gedimino (d. Mickiewicza) 10, sodowiarnia. 4527—1

Kupię każdą ilość krzewów róż oraz „Rosa Canina". Vilniaus (Wileńska) 20, sklep kwiatów. 4298—2

Maszynę do szycia nożną centralną firmy „Singer" sprzedam. Algirdo (d. Piłsudskiego) 29—6. 4457—1

Opony rowerowe 28—1.5 sprzedam. Sausoji (d. Sucha) 3-a m. 2, Antokol. 4509

Pies terjer ostrowłosy do sprzedania. Porozumieć się: Telefon 1477, od 12 do 19, lub restaur. Hejbera, kelner Nr 100. 4495

Płaszcz gabardinowy męski aparat powiększający do przystawkowego obiektywu „Leici" sprzedam. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 16—6. 4506

Pierwszą książkę do nauki języka niemieckiego" Jakóbca Leonarda kupię. Savanorių Al. (d. Legionowa) 26—10. 4487—1

Pianino luksusowe do sprzedania. Vytauto (Witoldowa) 6—12. 4373—1

Sprzedam tapczany i kredensy. Kalvarijų (Kalwaryjska) 21—12. Dowiedzieć się u dozorcy. 4384—1

Sprzedam ciemny garnitur, jesionkę męską, bieliznę męską i pościelową oraz elektryczne żelazko. Vytenio (d. Archanielska) 5—1, od 16—20. 4416—0

Sprzedam krzewy róż, chryzantemów. Birutės (d. Fabryczna) 34. 4428—0

Sprzedam lustro—tremo, małą szafę, marynarkę szarą, buty i spodnie używane. Tilto (Mostowa) 15—24. 4477—1

Sprzedam używaną kanapę i dziecinne łóżeczka. Uosto (d. Portowa) 5—17. —0

Sprzedam rower damski. Pylimo (Filipa) 2—22. 4535

Sprzedam lisa srebrnego, ubranie męskie granatowe na wzrost średni, kapę tiulową. Montvilo skg. (Montwiłłowski zauł.) 5 m. 2. 4523

Sprzedam karuzelę krzesełkową niedrogo w dobrym stanie. Tarpkalnio (d. Wąwozy) 20—2. Oglądać: 4—7. 4524—2

Sprzedam długie buty Nr 27. Polocko (Połocka) 1—7, godz. 8—11 i 16—20. 4530

Sprzedam czarne i białe pantofle damskie Nr 37, brązowy kapelusz i torebkę skórzaną koloru rakowego. Moniuškos (Moniuszki) 20—3. 4534

Sprzedam szafę, stół, łóżko, materac. Tilto (Mostowa) 25 m. 7, od 14 do 16-tej. 4531—1

Sprzedam patefon, lisa i spacerówkę. Džukų (d. Szkaplerna) 7—2. 4520

Sprzedam spacerówkę. Dowiedzieć się: Jogailos (Jagiellońska) 6—21. 4513

Sprzedam gablotkę dębową 1 m. 70 c x 50 c., małą szafę jednodrzwiową i łóżko żelazne sprężynowe. Algirdo (d. Piłsudskiego) 1—2. 451

Sprzedam dwa kredense, stół, kostium damski, walizkę, Parker vacumatic, materiał płaszczowy. Sierakauskio (Sierakowskiego) 6—5. 4517

Sprzedam męską jesionkę granatową b. dobry materiał i dodatki, (pełną podszewkę). Klevų (Klonowa) 16—6, codziennie. 4515

Sprzedam męski zegarek na rękę firmy „Cyma" i 3 mtr. jedwabiu na suknię. Kalinausklo (d. M. Pohulanka) 11—26. Oglądać od 9—10.30. 4521—1

Sprzedam dobrą jedwabną podszewkę czarną do marynarki męskiej. Gedimino (d. Mickiewicza) 43—3. 4500

Sprzeda damską maszynę do szycia. Arklių (d. Końska) 24, pracownia obuwia. Oglądać od 10—13-tej. 4510

Sprzedaję ubranie granatowe w paski, pantofle męskie jasne Nr 38, kurzowiec damski, dowiedzieć się od 16 do 19-tej. Pilies (Zamkowa) 4—3. 4106

Sprzedam wózek dziecinny głęboki, bardzo dobry. Paupio (Popławska) 14—8. 4480—1

Sprzedam nowoczesny kredens w b. dobrym stanie. Moniuškos (Moniuszki) 22—1. 4488—1

Sprzedam okazyjnie arytmometr elektr. „Remington" i 25 mtr. taśmy. Zgłaszać się od 16—18. Sniadeckių (Śniadeckich) 3 m. 18. 4498—1

Tanio sprzedam męskie popielate spodnie z pończochami (pumpy), czarną marynarkę, jedwabną wiśniową chustkę oraz płaszcz damski aksamitny, jasny granat Žvirblių (d. Wróbla) 7—4-a. 4482

Tanio sprzedam futro łapki karakułowe potrzebujące reperacji oraz nowoczesny serwis do kawy i łóżeczko dziecinne. Algirdo (d. Piłsudskiego) 28—16. 4481—1

Kupię aparat
na błony oraz sprzęt fotograficzny, klisze, błony, papier.
Skapo (Skopówka) 6—13

PRACA

Dla zajęcia się dziećmi, chorym albo też domem wyjedzie na wieś siostra medyczna, b. nauczycielka. Brückenstrasse (Mostowa) 23—3. 4512

Kucharka poszukuje pracy. Enriko Manto (d. Tuskulańska) 6—3. 4469

Potrzebna dziewczynka do pomocy przy dziecku. Utenos (d. Mętna) 22—1. 4533

Rzemieślnicy!
Sprzedaję
nożyce mechaniczne
lub zamienię
na **tokarkę**
Pylimo (Zawalna) 23

Sprzedam
szafę nowoczesną
(mahoń)
Liejyklos (d. Ludwisarska) 1—7.
Oglądać: 10—14.

Wózek
(dwukółkę)
kupi pracownia
Vilniaus (Wileńska) 24

Sprzedam
zegarek damski ręczny i męski
Trakų (Trocka) 4—8
Pracownia zegarmistrzowska

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pleskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

AKUSZERKI

Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1,
Zwierzyniec.

LOKALE

Starsze małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty do administ. „Gońca" pod „Pokój". 4178

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM"
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Przyjmuję tanio tytoń do krajania. Gedimino (d. Mickiewicza) 44—32, II brama wewnątrz. 4504—4

Poszukuję niedużego ogrodu, dam nawóz i współpracę lub wydzierżawię. Tilto (Mostowa) 23—1. 4514—1

Zgubiony dowód osobisty litewski i metrykę urodzenia na naz. Tuczyńskiej Stanisławy oraz metrykę urodzenia na naz. Tuczyńskiej Apolonji, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Verkų (Werkowska) 26—6. 4492—1

Zgubiony dowód osobisty litewski na naz. Julji Radkiewiczowej, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Kalvarijų (Kalwaryjska) 20-b—3. 4501

Zgubione: metrykę urodzenia na naz. Zinkiewicza Stanisława, książecz. z Arbeitsamtu i order na buty, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Vinkštų (d. Mysia) 17—1. 4491

Zgubiono okulary 21. IV. 42 r. w czarnej oprawie w futerale, proszę o doręczenie za wynagrodzeniem: Stepono (Stefańska) 39—17. 4494

Zgubiony paszport litewski na naz. Bieninka Władysława, proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Jerozolimka, ul. Bojarska 27—1. 4530—1

Zgubiony Liudijimas i metryka urodzenia na nazwisko Szafranowicza Stanisława, unieważnia się. 4434—1

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Wiesławy Nowakówny, unieważnia się. 4380—0

Matrymonialne

Panna lat 20, brunetka, średniego wzrostu, materialnie niezależna, chętnie zapozna pana inteligentnego od lat 27—35, w celu matrymonjalnym. Oferty do adm. „Gońca" pod „Brunetka". 4522

Nauka i wychowanie

B. nauczyciel udziela lekcyj. Wyucza dokładnie i szybko języka niemieckiego. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „J. L." —g

Nauczycielka z dyplomem petersburskiego konserwatorium, długoletnia profesorka wileńskiego konserwatorium oraz nauczyciel, b. uczeń wileńskiego konserwatorium im. Karłowicza, udzielają lekcyj muzyki (fortepian). Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 53—3. Dowiedzieć się: godz. 11—16. 4351—

Privatschule für Deutschen Unterricht—Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 1.IV. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Już od dzisiaj kancelaria
Germanistik-Institut
nauki języków obcych
Didžioji (Wielka) 2, p. 1.
przyjmuje zapisy od g. 8 do 20 na nowotworzące się w dniach od 28.IV do 4.V b. r. grupy jęz. niemieckiego i innych języków.

Wiktor Jasiunas
NAPRAWIA wszelkie instalacje elektryczne i aparaty.
Aušros Vartų 22
(Ostrobramska)

PRYWATNY
salon damsko - męski
Stan. Wołkowskiego
Pylimo (Zawalna) 14
zawiadamia Sz. Klientelę, iż posiada oryginalne farby w różnych kolorach.
Za trwałą ondulację — przy płaceniu żądać pisemnej gwarancji.

BIURO PODAŃ
„PROCESAS"
pisze na maszynie wszelkie podania, skargi i t. p., sporządza tłumaczenia, wypełnia blankiety oraz wykonuje wszelkie inne prace w zakres biura podań (w językach: niemieckim i litewskim).
Vilniaus (Wileńska) 15

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.